

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 23 KWIETNIA 1936.

N — Nr. 47

To główna przyczyna, dlaczego Żydzi chcą Polskę zmienić na bolszewję?

We wszystkich strajkach i zaburzeniach kraju aż nadto widoczna jest ręka żydowska. Do czego ona zmierza, też nie jest tajemnicą. Żydzi chcą opanować Polskę, a opanują ją niepodzielnie wówczas, gdy ją zamienią na bolszewję. Dowodem tego, to dzisiejsza Rosja sowiecka, gdzie garstka Żydów rządzi i decyduje o losach 165 milionowej ludności kraju. Na 165,7 milionów ludności w państwie sowieckim jest zaledwie Żydów 1 proc. Zdawałoby się więc, że w tem morzu ludzkim ta drobna garstka synów Abrahama zupełnie na bieg spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Tymczasem jest zupełnie przeciwnie. Żydzi w Rosji są głównymi przywódcami polityki, najważniejszymi sternikami nawy państwowej. Cały niemal aparat kierowniczy Rosji znajduje się wyłącznie w rękach Żydów.

W Moskwie liczba urzędników żydowskich wynosi 150.000 czyli cały prawie personel centrum administracyjnego Sowietów.

U samego szczytu obok Stalina, który nie jest Żydem ani Rosjaninem, tylko Gruzinem, zgrupowali się na najwyższych stanowiskach sami Żydzi: Kaganowicz, Radek, Litwinow.

Na 59 członków Politbiura poza 3, którzy nie są Żydami, 56 jest pochodzenia żydowskiego. Już same nazwiska najlepiej świadczą o ich przynależności rasowej: Baumann, Gammernik, Kaganowicz, Litwinow (Meyer-Wallach-Finkelstein), Blumberg, Rachimowicz, Frachter, Pesern, Rosenberg, Weinberg i t. d. i t. d.

Cała polityka zagraniczna skupia się tak samo w rękach Żydów.

Na czele komisariatu spraw zagranicznych stoi wspomniany już Litwinow z trzema zastępcami, którymi są: Rosjanin Krostiński, ożeniony z Żydówką oraz dwaj Żydzi: Karachan i Sokolnikow-Brylant. Sekretarzami Litwinowa są sami Żydzi: Schmoeh, Marstiner, Epstein itd.

Szefem drugiej sekcji zachodniej (Europa Centralna i Bałkany) jest Żyd Stern, jego zastępcy (Linde, Szapiro, Kanter) są także Żydami. Żydem jest również szef trzeciej sekcji zachodniej (kraje anglo-romańskie) oraz jego współpracownicy. Żydami są również wszyscy szefowie wydziałów pozostałych.

Podobnie przedstawia się sprawa z personelem ambasad rosyjskich. We Francji ambasadorem jest wprawdzie Rosjanin (Potemkin), ale jego zastępcami są Żydzi (Rosenberg), który jest zastępcą sekretarza Ligi Nar. oraz Hirschfeld.

W Niemczech — Żydami są: ambasador — Surlitz, sekretarz — Hirschfeld, wicekonsul — Kapitan, attache — Gordon, członkowie reprezentacji handlowej Friedrichson, Weinstein itd.

W Anglii — ambasador Żyd Malsky-Steinmann, radca (Kagan).

Niemniejszy wpływ wywierają Żydzi na siłę zbrojną Sowietów. Wodzowie czerwonej armii są wprawdzie Rosjaninami: Woroszyłow, Tuchaczewski, Budienny, ale do ich boku rząd przydzielił komisarzy, którzy są właściwymi szefami politycznymi armii. Szef centralnego kierownictwa politycznego jest Żyd (Gammernik), podobnie jak jego zastępcy (Ozsol, Bullin), szefowie rejonów (Blumenthal, Reisin i t. d.), inspektorzy (Berlin, Reitman, Politmann, Katzelson itd.) oraz komisarze przy dowódcach poszczególnych obwodów wojskowych, armia dalekiego wschodu (Aronstamm), flota bałtycka (Rabinowicz), Wołga (Meises), Kaukaz północny (Szyfres) itd.

Na czele G. P. U. stoi Żyd Heszal Jagoda ze swoim zastępcą Żydem (Agronow-Serenson). Wszystkie obozy koncentracyjne Rosji sowieckiej kierowane są przez Żyda, (Mendel-Bermann), który ma za zastępców trzech Żydów (Rappaport, Gogan i Firin). Więzienia

sowieckie są również pod kierownictwem Żyda (Chaim Apeter.)

Na czele handlu zagranicznego widzimy jeszcze jednego Żyda (Aron Rosengolt.) Żydzi znajdują się też na czele kooperatyw państwowych (Zetleński), banku państwowego (Mariazin) przemysłu lekkiego (Lubimow), spożywczego (Kalmanowicz), głównych trustów (Ginsburg, Gurwicz, Trachter, Margulis itd.), izb handlowych (Saul Bron), prasy (Radek, Weinberg), Heifitz itd.

Do tego więc doprowadzili Żydzi przez rewolucję w Rosji, że dziś w niej władzy nie sprawuje ani rosyjski chłop ani rosyjski robotnik, a Żydzi. Cóż tedy dziwnego, że zbuntowaniem do rozpacy doprowadzanych ciężkimi skutkami kryzysu robotników w Polsce i za pomocą ich krwi usiłują Żydzi zrewolucjonizować cały kraj, następnie go zbolszewizować, aby w następstwie tego móc jako niewolnikami, pozbawionymi wszelkiej własności, rządzić 30 milionową rzeszą ludu polskiego.

Jak prasa francuska pisze o sytuacji w Polsce?

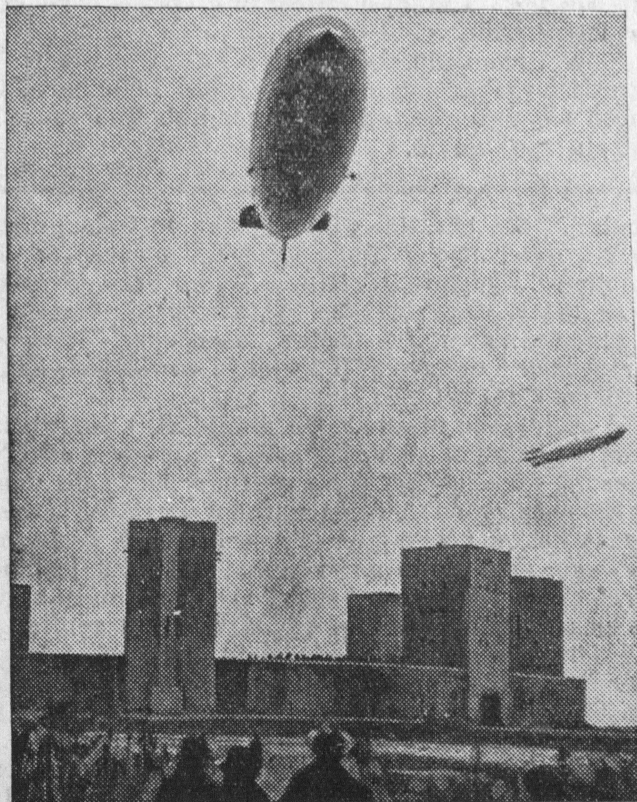
Paryż. Prasa francuska zajmuje się w obszernych depeszach, m. in. półurzędowej agencji Havasa, sytuacją polityczną w Polsce. Prasa wyraża pogląd, iż różnice polityczne między t. zw. grupą pułkowników, a politykami, tworzącymi obecny gabinet, pogłębia się. Celem pierwszych jest rządzenie poza partjami, celem drugich osiągnięcie współpracy z umiarkowanymi żywiołami na prawicy i lewicy, a w dalszym rozwoju wypadków reforma ordynacji wyborczej.

Po zajęciach w Krakowie i Lwowie różnica poglądów pogłębia się, co znalazło swój wyraz m. in. w konfiskacie „Gazety Polskiej“.

Prasa francuska notuje pogłoski o zmianach w rządzie po 1 maja i omawia uchwały Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, zastanawiając się nad powodami nieobecności zarówno gen. Rydzas-Śmigłego, jak gen. Sosnkowskiego na tem posiedzeniu.

Odłożony wyjazd p. premiera do Budapesztu jednak dojdzie do skutku.

Warszawa. Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że podróż p. premiera Kościłkowskiego do Budapesztu, odłożona wskutek nagłej niedyspozycji p. premiera, ma nastąpić już dzisiaj.



]] Niemieckie Zeppeliny krążą nad pomnikiem w Tannenbergu.

Krwawe zaburzenia antyżydowskie w Jaffie.

Żydzi uciekają do Tel-Awivu.

London. Z Palestyny donoszą, że w związku z pogrzebem dwóch Arabów, zamordowanych przez 3 dniami przez niewykrytych sprawców w Jaffie, doszło w niedzielę do ostrych starć między Arabami i Żydami.

Arabowie w czasie pogrzebu rzucili się na sklepy i domy żydowskie.

Żydzi w przerażeniu uciekają z Jaffy do Tel-Awivu.

Policja zmuszona była do interwencji, przy czym kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt zaś rannych.

Władze ogłosiły w Jaffie stan wzmocnionej ochrony i poleciły wojsku utrzymanie porządku.

Havas donosi, że wiadomości, nadchodzące z Palestyny do Kairu, świadczą o poważnym charakterze rozruchów i starć, do jakich doszło w wielu miejscowościach pomiędzy Arabami a Żydami.

Najpoważniejsze zajścia miały miejsce w Haifie, gdzie zostało zabitych 4 Żydów i 2 Arabów. Oficer policji brytyjskiej jest ciężko ranny. Wszystkie sklepy zamknięto.

Władze ogłosiły stan wyjątkowy. Wojsko ma zapewnić porządek i ład na ulicach.

Panika w Jerozolimie.

Sytuacja w Tel-Awiv jest w dalszym ciągu bardzo krytyczna. Według doniesień ze źródeł angielskich do Haify nadeszły silne oddziały wojsk angielskich. Komunikacja pomiędzy Tel-Awivem a Jaffą jest przerwana.

W czasie ponownych starć w Tel-Awiv zabitych zostało 9 Żydów, zaś 39 Żydów rannych, z tego 10 bardzo ciężko. Wśród ludności żydowskiej Jerozolimy wybuchła olbrzymia panika w chwili, gdy Arabowie wyruszyli do marszu na Tel-Awiv. Arabowie podpalili po drodze 3 autobusy żydowskie oraz obrzucili kamieniami samochód sprawozdawcy jednej z amerykańskich agencji prasowych w odległości około 100 km od Jerozolimy. Sprawozdawca amerykański został przytem ciężko zraniony.

Zawieszenie działalności Stron. Narod. w Kościanie.

Pat donosi urzędowo z Poznania, że w niedzielę, dnia 20 bm., starosta powiatowy w Kościanie zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stron. Narod. Jako powód podano rozmaite akty terrorystyczne (przeciw Żydom — przyp. red.), których dokonali względnie w których rzekomo czynny udział brali członkowie Stron. Narod. Tak więc zawiesza się organizację Stron. Narod. jedną po drugą z powodu „aktów terrorystycznych“. W Krakowie, ostatnio we Lwowie doszło do bardzo krwawych rozruchów, w których udział brali Żydzi, komuniści, socjaliści, ale nie, a nie nie słychać o jakichkolwiek zawieszeniach ich organizacji.

Socjaliści otrzymali pozwolenie na znaczki 1-majowe.

Nie pozbawiona pikanterji politycznej jest wiadomość, jaką podaje „ABC“.

Czytamy tam:

„Kierownictwo Polskiej Partji Socjalistycznej (CKW) otrzymało pozwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych urzędzenia w okresie do 1 maja włącznie zbiórki publicznej w postaci sprzedaży znaczka z brązu patynowego z napisem: „Niech żyje 1 maja 1936 r.“.

Pierwszy maj, jak wiadomo, jest świętem socjalistów, a również i komunistów.

Premier belgijski jedzie do Warszawy.

Bruksela. Prasa belgijska podaje do wiadomości, że przyjazd premiera i min. spraw zagran. van Zeelanda do Warszawy nastąpi niebawem, a możliwe, że z końcem tygodnia.

Odezwa arcybiskupów lwowskich. „Wołamy do serc i sumień naszego robotnika“.

Wypadki lwowskie są groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich.

Lwów. Księża arcybiskupi lwowscy, ks. arcybiskup J. Teodorowicz i ks. arcybiskup B. Twardowski, wydali następującą wspólną odezwę:

„Z zakrwawionem boleścią sercem patrzyliśmy na wstrząsające wypadki tych dni ostatnich w naszym drogim Lwowie.

Ileż to rodzin odkrytych dziś żałobą, ile krwawych tragedij rozegrało się na ulicach spokojnego naszego miasta!

Nawet wierzyć w to nie chcemy i nie uwierzymy, ażeby dzielny robotnik lwowski poniżył się do bicia szyb, nieraz równie dziś biednego kupca, jak on sam albo do niszczenia i plądrowania cudzego mienia. Albo nawet do niszczenia dzieł sztuki, które przecież są chlubą tak dzielnie przez robotników przed niedawnymi laty bronionego Lwowa. To inne i to obce żywioły objęły w tem komendę; bo my pamiętamy robotnika lwowskiego z dni oblężenia Lwowa; pamiętamy jego szczytne i poświęcające się bohaterstwo i pamiętamy go, wylewającego krew dla ojczyzny, znoszącego głód i wszelkie cierpienia dla dobra wspólnej sprawy. Takim on był wówczas, takim niewątpliwie, choć przyparty głodem i choć chwilowo omotany siecią obcych, płatnych agitatorów, pozostał i dzisiaj.

Dlatego z ufnością, iż głos nasz wysłuchany zostanie, przemawiamy i wołamy do serc i sumień naszego robotnika.

Wołamy doń, by się zwolnił od zgubnej zależności tych obcych, których przynależność, charakter i nazwiska już urzędowo ponad wszelką wątpliwość stwierdzone zostały, by nie bogacił krwią swoją ich judaszowych kieszeni, by bezskutecznym buntem nie pracował na zgubę własną i rodzin swoich, by on, pomny na swe bohaterskie walki i boje, nie szedł choćby nieświadomie w służbę obcych, Polsce wrogich czynników.

Ala odzywamy się nietylko do robotnika polskiego.

Wypadki lwowskie, które następują już po krwawych wypadkach krakowskich, są bowiem groźnym ostrzeżeniem dla wszystkich.

Dzisiaj jest też chwila dla poważnego rozrachunku społeczeństwa chrześcijańskiego z wszystkich tych zaniedbań, jakich się ono dopuściło wobec klas pracujących. Ileż to zaniedbań, ile opuszczeń, ile to nieraz pokrzywdzeń daje się spostrzec wobec robotnika!

Nadto uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę czynnikiem odpowiedzialnym, że na otwierającą się wielką ranę społeczną nie pomogą już dzisiaj chwilowe, choć potrzebne plastry; dzisiaj idealowi niszczenia komunizmu potrzeba przeciwstawić ideał pozytywny, zwłaszcza ekonomiczny i przemysłowy odbudowy Polski, zakrojony w wielkim stylu.

Musi on widzieć przed sobą wielki i realny plan i program, musi też mieć i słuchownie, w której może wypowiedzieć się ze swymi potrzebami.

Dzisiaj on jej nie ma prawie wcale i stąd taki posłuch znajdują u niego tajni, obcy agitatorzy, służący komunizmu.

Niechaj te zajścia przemówią także i do tych, którzy, chociaż nie chcą komunizmu w Polsce, to jednak program negatywny i radykalny wysuwają jako plan zbawienia Polski. Jakże się oni ludzą! Wypadki krakowskie i lwowskie wymownie tego dowiodły.

Wołamy z ostrzeżeniem i wezwaniem wszystkich do skupienia sił przed zwartą falą wroga, gdyż inaczej wydamy w ręce komunizmu nietylko polskiego robotnika, ale i Polskę.

† Bolesław Twardowski w. r.
Arcybiskup Metropolita ob. łac.
† Józef Teodorowicz w. r.
Arcybiskup Metropolita ob. orm.

Odezwa Stron Narodowego we Lwowie.

W związku z ostatnimi tragicznymi wypadkami na terenie Krakowa i Lwowa Stronnictwo Narodowe we Lwowie ogłasza następującą odezwę.
POLACY!

Dobrze opłacani agenci Kominternu zostali rzućeni na Europę, aby pogrążyć ją w fali komunizmu. Te same zbrodnicze ręce, żerując na niebywałej nędzy najszerszych mas, wstrząsają nasze życie strajkami, rzucają trupy Polaków na bruk ulicy, atakują Krzyż Chrystusowy i Orła Polskiego.

Różne procesy komunistyczne, wypadki w Krakowie i ostatnie — we Lwowie — jasno wskazują, do jakiej narodowości należą podżegacze ostatnich zająć.

O chleb i pracę w Polsce dla Polaków walczą ciagle i niezmiennie Obóz Narodowy. Jest to możliwe przy zupełnej zmianie treści życia polskiego. W tem niebezpieczeństwie, w jakim się Polska obecnie znajduje, tylko świadome zorganizowanie wszystkich polskich sił może stanowić skuteczny szanlec przeciw atakom czerwonej międzynarodówki i innych wrogich sił. Tylko prawdziwie katolicka i narodowa myśl może stanowić bron przeciw komunistycznym hasłom.

W dążeniu do wewnętrznego porządku w państwie wzywamy całe polskie społeczeństwo do czynnej narodowej solidarności i bezwzględnej walce z pośrednimi i bezpośrednimi sprawcami tragedji polskich bezrobotnych.

STRONNICTWO NARODOWE.

„Sensacja dnia“.

Tak nazywa skonfiskowanie „Gazety Polskiej“, wraz z wiadomością o odroczeniu wyjazdu Premiera krakowski „Czas“, dodając następujące uwagi:

„Niezawodnie konfiskata organu, który przyzwyczajono się uważać za pismo rządowe, a który od dłuższego czasu krytykował rząd, wywoła w obecnej chwili duże wrażenie. Sądymy, że komentowanie tego wydarzenia z konieczności należy odłożyć na czas późniejszy“.

Po tem dyplomatycznym odroczeniu komentarza pismo konserwatywne oświadcza:

„Role pozmieniały się stanowczo, bo stale i dziwnie konfiskowany organ PPS wyszedł bez konfiskaty“.

Strajk demonstracyjny we Lwowie udał się tylko częściowo.

Lwów. W poniedziałek w południe wydany został następujący komunikat urzędu o strajku:

„Proklamowany na dzisiaj strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej we Lwowie nie udał się. Zwyciężyły tendencje antystrajkowe, które już wczoraj objawiły się wśród większości różnych kategorii pracowników. Elektrownia jest czynna z wyjątkiem części warsztatów. Wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie. Obsługa tramwajów od wczesnego rana zgłosiła się częściowo do pracy, a w godzinach popołudniowych komunikacja tramwajowa będzie uruchomiona. Telefony pracują normalnie.

Sytuacja w mieście normalna. Sklepy pootwierane, kawiarnie i zakłady gastronomiczne są czynne przy pomocy ich właścicieli i członków rodzin.

We Lwowie żadnych demonstracji ani skupień na ulicach nie było. W mieście panuje całkowity spokój i porządek.

Wszystkie dzienniki poranne lwowskie wyszły w zwykłej objętości.

Również na prowincji strajk zawiódł.

W Zagłębiu naftowym w Drohobyczu i Borysławiu jest spokój i normalna praca. To samo w Rzeszowskim.

W Przemysłu wstrzymano się od pracy w zakładach i przedsiębiorstwach około 1.000 ludzi. Odbyło się zgromadzenie w Domu Robotniczym w nastroju spokojnym.

W erze radosnej twórczości.

Tymczasem mamy sensację z wyborem wiceburmistrza. Blisko 3 lata od dokonanych wyborów do Rady Miejskiej miasto nasze nie ma jeszcze ani stałego burmistrza ani wiceburmistrza.

Nowemiasto jest miasteczkiem małym, nadzwyczajnymi osobliwościami poszczycić się nie może — ale zato w ostatnich latach zdobyło sobie niemało rozgłosu dzięki niesamowitym stosunkom z wyborami, a w szczególności z wyborami na czołowe stanowiska samorządowe w mieście. Od trzech blisko lat żyje ono pod znakiem wyborów. Wybiera i wybiera, a jakoś wybrać nie może. Jeżeli ktoś raz kiedyś zabierze się do opisanego dzieła naszego miasta — a przecież są tacy, którzy zajmowaniem się i historją małych miast nie gardzą — to napewno znajdzie i pod tym względem niemało ciekawego materiału u nas „z ery radosnej twórczości“. Na dowód przytoczymy poniżej choćby kilka tylko faktów. Otóż wybory do Rady Miejskiej odbyły się — jak w całej zachodniej Polsce — dnia 25 listopada 1933 r. Niedługo więc upływały 3 lata od wyborów — a miasto nasze, jak zauważyliśmy, jeszcze do dzisiaj nie ma ani stałego burmistrza ani wiceburmistrza. Po dokonanych wyborach w r. 1933 pozostał jeszcze na swem stanowisku p. burmistrz Kurzętkowski, jako że jego kadencja upłynęła dopiero w sierpniu 1934 r. Ale tak samo pozostał na stanowisku wiceburmistrza p. Nowaczyk, choć jego urzędowanie normalnie powinno się było skończyć z dokonaniem nowych wyborów do Rady Miejskiej. No, ale p. Nowaczyk wówczas cieszył się jeszcze pełnymi względami sanacji — stracił je natomiast od razu, gdy później zdecydował się z rąk narodowców — uznających wybitne jego zdolności fachowe — przyjąć mandat kandydata na burmistrza wbrew woli sanacji, która upatrzyła sobie innego kandydata.

Gdy kadencja p. burm. Kurzętkowskiego miała się ku końcowi, większością (10 głosów na 12) wybrano w dniu 7 sierpnia 1934 r. burmistrzem miasta em. porucznika — inwalidę, p. Wincentego Naporskiego z Torunia, uczestnika powstania wielkopolskiego, walk z Ukraińcami w Małopolsce, odznaczonego Krzyżem Walecznych i medalem Niepodległości. Ale p. Naporski nie uzyskał potwierdzenia mimo odwołania się ze strony członków Rady aż do ministerstwa sp. aw. wewn.

Tak poszło z pierwszym wyborem burmistrza. Wobec odmowy potwierdzenia tego wyboru na mocy rozporządzenia władzy odbyły się dnia 30 kwietnia r. 1935 powtórne wybory burmistrza. Większość narodowa wybrała burmistrzem miasta wyżej wym. zastępcę burm. p. Nowaczyka. I od razu ten sam p. Nowaczyk, którego tak długo trzymano na stanowisku zastępcy burmistrza, stał się osobą wielce niemilą sanacji. To też i jego spotkał los poprzednika. Nie uzyskał bowiem potwierdzenia władz nadzorczych, które ostatecznie w lipcu r. 1935 wyznaczyły komisarzowego burmistrza w osobie p. Wachowiaka z Grudziądza. Tak się więc skończyły wybory burmistrza. A jak się rzecz miała z wyborem wiceburmistrza? Już dnia 19 stycznia r. 1934 Rada Miejska dokonała wyboru wiceburm. w osobie p. Borka, dyr. miejsc. Banku Lud., który w poprzedniej Radzie piastował urząd zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej, „następnie przewodniczącego i który poprzednio był też deputowanym powiat. — Jednym słowem — zdawać się mogło — wybrano człowieka właściwego na właściwym miejscu. Ale cóż z tego, kiedy i on widocznie nie przypadł do gustu sanacji, bo upływały miesiące, upłynął rok cały 1934, upłynął rok 1935, a decyzji co do jego zatwierdzenia lub niezatwierdzenia jak nie było tak nie było. Urząd zastępcy burmistrza pełnił nieprzerwanie przez cały ten długi okres p. Nowaczyk.

W międzyczasie, bo dnia 6 czerwca r. 1935 został wybrany p. dyr. Bork przez Radę Powiatową członkiem Wydz. Pow. I wówczas jeszcze nie otrzymał żadnej decyzji co do swego wyboru na wiceburmistrza. Dopiero w marcu rb. otrzymał on zawiadomienie od Starosty Powiatowego: „Ponieważ już po wyborze Pana na stanowisko wiceburmistrza przyjął Pan wybór członka Wydziału Powiatowego, przeto zatwierdzenie Pana na stanowisko wiceburmistrza stało się bezprzedmiotowe“! A więc przeszło dwa lata upłynęło, aż p. Bork wreszcie doczekał się takiej decyzji!

Półtora roku czekał napróżno na nią, zanim go wybrano członkiem Wydziału Pow., a dopiero teraz zdobyto się na argument isticie salomonowy: „Ponieważ Pan przyjął wybór czł. Wydz. Pow. itd.“ Przyopusimy tedy taką możliwość! P. Bork nie byłby przyjął wyboru członka Wydz. Pow. Potwierdzenia na wiceburmistrza nie uzyskałby — w ten sposób byłby został pozbawiony jednego i drugiego stanowiska. A może to właśnie leżało w zamiarze pewnych czynników odsunąć go w ten sposób tu i tam. Cóż znaczy bowiem u nich, że p. dyr. Bork jest wybitnym znawcą dziedziny samorządowo-administracyjnej, cieszy się wielkim zaufaniem i mirem w społeczeństwie naszym, kiedy ma on swoje własne zdanie i sąd — myśl i postępuje samodzielnie, a tacy ludzie niekoniernie są dziś pożądanymi w ramach systemu kiwania na wszystko głową. Ponieważ ta decyzja pozabawiła p. Borka możności rozstrzygnięcia, jaki mu z wyboru powierzony urząd przyjmie, to też, jak się dowiadujemy, p. Bork, uznając ją za sprzeczną z ustawą, zamierza ją zaskarżyć. W międzyczasie atoli Starostwo zarządziło nowe wybory wiceburmistrza.

DZIECIĘ MARJI.

(Ciąg dalszy).

Bez tehu słuchały zakonnice tego krótkiego opowiadania. Głos dziewczyny brzmiał jak głos ducha, a kiedy skończyła, spłynęły strumienie łez po jej obliczu pięknem, szlachetnym, bolesnym. Siostry starały się ją pocieszyć z całą miłością serca, przedstawiając, że może tak źle nie będzie, lecz wszystko było daremne.

— Umarł, — powtarzała chora ciągle.

Noc i następny dzień minęły, a w stanie Józefiny nie się nie zmieniło. Cicho leżała w łóżku, ciągle modląc się i łzawem okiem patrząc na obraz Marij. Obecnych jakoby nie widziała, jej dusza była daleko od otoczenia, jej duch znajdował się nad świeżym grobem, obok matki biadającej; wiara zaś znowu prowadziła ducha ku niebu, gdzie widziała duszę ojca pomiędzy aniołami, a ta myśl pocieszała jej serce zbolale.

Przełożona nie wiedziała, co o tem wszystkim

sądzić. Nie chciała wierzyć, aby to była prawda, a z drugiej strony nie mogła tego uważać za chorośliwy wymysł Józefiny. Wtem przyniosła siostra listy, a przełożona spostrzegła zaraz jeden pomiędzy nimi z czarną obwódką. Złowrogie przeczcucie ogarnęło ją, kiedy otwierała list, w którym donoszono:

„Wielebna Matko! Od środy 26. t. m. wieczorem o godzinie 7-mej jestem wdową, a Józefina sierotą. Nieżywego przyniesiono męża do domu, z którego przed godziną zdrowy wyszedł. Paraliż serea zakończył nagle jego szlachetne życie, nieżywego znaleziono na rynku. Ból nasz jest bezgraniczny. Nie mam siły, aby Józefinie donieść o nieszczęściu. Proszę, aby Matka to uczyniła we właściwy sposób i powiedziała jej, że ojciec jeszcze godzinę przed śmiercią mówił o niej z radością i prosił pocieszyć nieboraczkę. Mąż nie mógł rodzinie nie pozostawić prócz smutku po sobie, który z czasem może się zmniejszyć, lecz nigdy nie ustanie. Pamięć jego zawsze będzie błogosławiona“.

— A więc prawda, prawda — westchnęła. — Jakie to dziwne, cudowne, a smutne zarazem!

Potem poszła do Józefiny, która obie ręce ku niej wyciągnęła.

— Jak się miewasz, moje dziecię?

— Modlitwa mnie uspokoiła. Bóg mnie nauczył znieść smutek cierpliwie. Lecz już drugi dzień po śmierci, czy nie ma jakiej wiadomości z domu? Co tam robi biedna matka?

— Pisała.

— I co?

— W imię Boże, prawdę widziałas, tak było owego wieczora co do miejsca, czasu i rodzaju śmierci.

Nastąpiło milczenie. Józefina nie miała nadziei, a jednak potwierdzenie wypadku przygnębiło ją, potem zacisnęła usta i nowe, obfite łzy zaczęły płynąć.

O tej samej godzinie posuwał się ulicami miasteczka W. pochód pogrzebowy na cmentarz. Ważna to droga, którą się kroczy, kiedy śmierć zabierze kogoś. Biedna wdowo! Widać po chwiejnej postaci, że straciłaś podporę; ból rozrywa ci serce, kiedy musisz towarzyszyć mężowi na tej ostatniej jego drodze. (C. d. n.)

Odbyły się one też w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 7 wieczorem. Ich przebieg i rezultat jest również wielce znamienity. Otóż większość narodowa postawiła kandydaturę dotychczasowego nieprzerwanego od szeregu lat zastępcy burmistrza, p. Nowaczyka, sanacja natomiast em. kierownika szkoły, p. Klempa. Głosowano w myśl przepisów trzykrotnie. I. głosowanie dało wynik następujący: p. Nowaczyk 6 — (jeden z radnych Koła narod., p. Makowski się nie stawiał), p. Klempa — 1 karta była biała. II. głosowanie dało wynik identyczny. Trzeci — 6 p. Nowaczyk, białych 5. Wobec tego wybór wiceburmistrza nie został dokonany. I są wszelkie widoki ku temu, że obok kom. burmistrza będziemy jeszcze mieli i komis. wiceburmistrza. Widocznie sanacja, którą społeczeństwo uważa musi również za zjawisko li tylko komisaryczne — lubuje się w komisarycznościach. Niech i tak będzie! Przecież możemy sobie na takie rzeczy, jak emocjonowanie społeczeństwa naszego coraz to nowymi wyborami pozwolić.

Wszak byczo jest u nas w kraju pod każdym względem. Możemy przecież spokojnie spać, jesteśmy wszak uzbrojeni od stóp do głowy i zabezpieczeni na wszelkie wypadki przed najazdem od zewnątrz. Wewnątrz kraju panuje istna idylla. Niema żadnych niezadowolonych, nie ma głodnych, nie ma żadnej biedy ni nędzy — wszędzie dostatek, dobrobyt, zadowolenie, dlaczegoż więc odmawiać szczęśliwym pod każdym względem obywatelom coraz to nowych, „miłych” wrażeń choćby takich, jak powyżej opisane.

Doprawdy nie ma to, jak radosna, sanacyjna twórczość!

WIADOMOŚCI.

Nowemias to, dnia 22 kwietnia 1936 r. Kalendarzyk. 22 kwietnia, środa, Sotera i Kaja P. p. M. m. 23 kwietnia, czwartek, Wojciecha B.M., Jerzego. Wschód słońca g. 4 — 23 m. Zachód słońca g. 18 — 45 m. Wschód księżycy g. 5 — 22 m. Zachód księżycy g. 22 — 27 m.

Ważne dla poborowych — żywicieli rodzin.

Wobec rozpoczynających się 2 maja r. prace komisji poborowych dla rocznika 1915 i starszych urzędy wojewódzkie wydały przypomnienie, że osoby, które starają się o uzyskanie odroczenia z tytułu jedynego żywiciela rodziny, muszą przygotować wszystkie dokumenty przed poborem, tak, by mogły one być okazane na komisji.

Od Pomorskiej Izby Rolniczej.

W związku z notatką, zatytułowaną „Nadzwyczajne zebranie TPR w Brodnicy” z nr. 38 z dnia 31 marca 1936 r. w czasopiśmie „Drwęca” Pomorska Izba Rolnicza prosi o sprośowanie ustępu, który mówi, że „za ważenie świąt bekoniarstwa pobiera opłatę, tłumacząc, że to na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej”. Za ważenie bowiem Izba Rolnicza nie pobiera ani bezpośrednio ani pośrednio żadnych opłat.

Z miasta i powiatu.

Do następnego numeru.

Nowemias to. W powódzu nawału innego materiału dalszy opis z posiedzenia Rady Powiatowej odłożymy do następnego numeru.

Z życia Towarzystw Przyjaciół Młodzieży Akad. Koła w Nowemieście.

Nowemias to. Koło liczy 80 członków. Z inicjatywy zarządu Koła zawiązało się osobne Koło w Lubawie, prowadzi je p. Wojciechowski, burmistrz Lubawy. Za składki członkowskie wpłynęło 116 zł. Kom. Kasa O. powiatu lubawskiego udzieliła 15 zł tytułem zasiłku dla tut. Koła. U członków znajduje się jeszcze 23 zł za składki. Zarząd Koła z tego udzielił miejsc. akademikom 5 pożyczek, zwrotnych po studjach: 3 pożyczki po 15 zł, jedną po 30 zł i jedną po 40 zł. Zarząd Koła zwrócił się do Komitetu Wojewódzkiego Tow. Przyj. Młodzieży Akad. o przyjęcie wydatkowania do zatwierdzającej wiadomości. P. Sadekiewicz Józef, po zorganizowaniu Koła, złożył obowiązki przewodniczącego Koła na ręce p. Budnika, wicestarosty, proponując jako przewodniczącego p. Warakiewicz z Tyliczek, em. gen. Wojsk Pol., prezesa Związku Ziemiń, wielkiego przyjaciela Akademików. P. Sadekiewicz Józef, ustępując ze stanowiska przewodniczącego Koła, dziękując wszystkim członkom za współpracę, a w szczególności członkom Zarządu: ks. prof. Kalinowskiemu, skarbnikowi i p. prof. Różyckiemu, sekr. i życzy Kołu jak najlepszego rozwoju na przyszłość.

Z powstaniem Koła łączy się jeden szczegół, godny zapamiętania. Oto na zebraniu konstytucyjnym Koła w grudniu 1935 r. pierwszy przybył dziś śp. ks. rada Pape, zdecydowanie wypowiadając się za powstaniem Koła. Oby ten ostatnio powstały pierścień przyjaciół młodzieży akademickiej obejmował coraz większym kołem studentów tut. powiatu, tut. miasta i ułatwiał im studia w dobre panujące krzysul. Za zarząd J. Sadekiewicz, naucz. gim. państw., b. prezes.

Podziękowanie.

Nowemias to. Koła Rodziny Policjnej składają dziękuję biednych rodzin, którym stowarzyszenie to przez dostarczenie żywności pomogło przetrwać trudny okres zimy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać”. Jeden z dożywcicieli.

Ceny za bekony. — Z targu.

Nowemias to. Przy odbiorze bekony na poniedziałek ma dworek płacono za bekony kontraktowe 37 zł plus premii, za niekontraktowe 35 zł. Na targu wtorkowym za parę prosiat płacono 25—40 zł, bekony 37—38, tłuste osięgają 38—45 zł za ctr., za cielęta płacono 6—12 zł. Cena masy obniżyla się do 1—1,20, jaj 55—60 gr za mdl., kury 1,80—2,20, parka gołębi 60 gr.

Pomimo wpływu roku rządów komisarycznych rada gromadzka jeszcze nie rozwiązana.

Prątnica. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w Prątnicy funguje już od przeszło roku komisaryczny sołtys, Dąbrowski, emeryt, posterunkowy. Ustawa opieka, że jeżeli rada gromadzka czy gmina w ciągu roku nie wybierze sołtysa, którego władza potwierdzi, zostanie rozwiązana. Tymczasem u nas już w marcu upłynął rok, a rada jakoś jeszcze nie rozwiązana. Czyż by władza nadzorcza o tem nie wiedziała?

Z Pomorza.

Nagły zgon na udar serca i zakażenia krwi.

Lidzbark. W ub. niedzielę wiecz. zmarł nagle na udar serca przeszło 70 letni rob. Edward Dworak. Kapłan zaopatrzył umierającego.

Jeszcze do 25-go bm.

listonosze przyjmują przedpłatę

na
„DRWĘCĘ”
na miesiąc maj.

Również tego samego dnia zmarł przeszło 50 letni krakwiec Olszowiec, który przy pracy zakuł się igłą w lewą rękę niżej łokcia i zapewne z zaniedbania wywiązało się zakażenie krwi.

Huraganowy wicher

przeszedł w ub. wtorek około godz. 3 po poł. nad Lidzbarkiem, nie wyrządzając w mieście na szczęście większych szkód. Po godzinie przeszła druga fala z grzmotami i krótkim, lecz silnym opadem deszczu.

Ze sali sądowej.

Działdowo. Dn. 16. bm. Sąd Okr. na sesji wyjazdowej rozpatrzył sprawę cyganów, Rozalii Ryłowej i Fr. Kolompara. W styczniu r. przybyli oni wozem do rolnika Majki w Kotach. R. weszła do kuchni. Zastawszy tam starego M. chciała wróżyć, ale się nie zgodził. Sprytna cyganka przepowiedziała mu, że będzie żył 86 lat i że wyleczy się z chorej nogi, przyczem obmacywała mu kieszenie spodni, wyciągając paczkę banknotów, rzekomo w kwocie 1800 zł i lotniła się. M. w spodniach miał 2 paczki banknotów, brak jednej spostrzegł po upływie pewnego czasu. Zawiadomiła o kradzieży Policja w Lidzbarku w obozie cygańskim podczas rewizji w budzie cygana K. znalazła pod dyktą 1000 zł., 5 po 100 zł., resztę po 50 zł. Sąd wymierzył R. 7 mies. więz., a K. 6 mies. i 100 zł. grzywny, zaliczając im arest śledczy od 5. I. 36 r.

Szmidtówna Marja z Malinowa odpowiadała za zabójstwo noworodka. Skazana została na 10 mies. więz. z zaliczeniem arestu śledczego.

Małż. Anastazja i Ant. Wesołowsky z Gronowa przerobili kartę rowerową, zmieniając w niej datę wystawienia. A. G. otrzymała 6 mies. więzienia, darowanych jej na podstawie amnestji, a jej mąż 6 mies. więz. z zaw. na 2 lata.

1000 zł grzywny wzgl. arestu, licząc 25 zł na dzień, otrzymał Wacław Pisarkiewicz z Lewicza pow. Mława za to, że 6. 7. 35 r. wspólnie z innymi transportował tytoń, pochodzący z przemytu.

Jadący furmanką z Lidzbarka do Mławy, niej. Dutkiewicz z Mławy, spotkał na szosie pod Kisnamy starożyta, Moszka Sołdańskiego, który prosił o zabranie go na wóz. Wózniak zgodził się, żądając zapłaty. Zyd, posiadający 5 zł, dał D. 40 gr, lecz ten w drodze wszczął awanturę, usiłując obciąć żydowi brodę i przemocą zabrał mu resztę pieniędzy. S. zszedł z wozu i o zajściu zgłosił Policji, która, nie znając nazwiska i opisu sprawcy, nie mogła go ująć. Po upływie pewnego czasu S. rozpoznał w Mławie D. Został on aresztowany. Na rozprawie tłumaczył się, że był pijany i nie wie. Sąd wymierzył mu 7 miesięcy więz., zaliczając arest śledczy.

Wędrujący szewc, Kopeński Feliks z Zuromina w Kol. Bryńsku, wyczył fałszywe 5 zł Apolonji Szramowskiej, która usiłowała pieniądze te zmienić w składzie kol. Ptaszyńskiego. Gdy to się nie powiodło, pozostawiła je za towar u rzeźnika. Za puszczenie w obieg fałszywych monet Sąd skazał oboje po 6 mies. więz., zawieszając karę na 2 lata.

Umysłowo chora popełniła samobójstwo.

Wroeki (p. brodnicki) Miaszkanka Suwał, 60-letnia Staniszevska, zdradzająca od „pewnego czasu chorobę umysłową, oddaliła się onegdaj do domu. Gdy zauważono jej nieobecność, wszczęto poszukiwania. Dopiero po południu znaleziono ją powieszoną w gąszczach lasu ciezyńskiego.

Petarda pod sklepem żydowskim w Grudziądzu.

Grudziądz. Onegdaj około godz. 2-jej w nocy mieszkańcy centrum Grudziądza obudzili zostali nagłym silnym detonacją i ogłosem tużonego szkła. Jak się okazało, niewykryci sprawcy rzucili silną petardę pod okno wystawowe żydowskiej firmy „Lotos”, składku mydła i perfumerji przy ul. Wybickiego 23, której właścicielem jest sekretarz tut. gminy żydowskiej, Goldweg. Skutkiem wybuchu petardy rozbita została obrzmia szymba wystawowa i zniszczone znajdujące się w oknie towary, pozatem w promieniu kilku metrów wyleciały szyby i odpadł tynk z muru.

O sile wybuchu świadczy fakt, że zostało wybitych kilka szyb w mieszkaniach na pierwszym piętrze nad sklepem. Powiadomiona o wybuchu policja, wszczęła natychmiast energiczne śledztwo, w wyniku którego przyrzucono kilku podejrzanych osobników.

W związku z wybuchem przeprowadzono rewizję w oddziale redakcyjnym „Słowa Pomorskiego” w Grudziądzu. Straty, wynikił spowodowane wybuchem, wynoszą ponad 1.000 zł. Nazwisk przyrzuconych ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Pelplin. J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: archiwistą diecezjalnym ks. prof. dr. Liadtkego Antoniego, dyrektorem Rady Centralnej Pań Miłosierdzia, ks. prob. Ziemińskiego Aleksandra z Torunia-Mokrego; radeą duchowym honorowym ks. prob. Grudzińskiego Emanuela z Sępólna; kapelanem statku „Pułaski” ks. wik. Nowickiego Jana z Gdyni; kuratorem: ks. admin. Andrzejewskiego w Zieleniu, ks. wik. Fierka Anastazego w Cisowiu, ks. prob. Piesika w Żmijewie, ks. Panka Pawła z Rybna w Cielętach, ks. Śmigockiego Franciszka z Cisowia w Przecznie, ks. administratora Zapółskiego Tadeusza w Rybnie; administratorami tymczasowymi: ks. Eterra Leona w Chojnicach, ks. Felchnera Sylwestra w Borzyszkowach, ks. Juchta Józefa w Błędowie, ks. Redmera Pawła w Nowemieście; wikariuszami: ks. Bannacha Wilmara z Lembarga w Papowie Bisk., ks. Deskowskiego Eryka z Czarka w Kościerzynie jako II, ks. Graczyka Edwina z Mszana w Radzynie, ks. Kamińskiego Feliksa z Koskowa w Gdyni jako IV., ks. Koszałkę Józefa z Błędowa w Grucie, ks. Ponkę Klemensa z Zielenia w Łasinie, ks. Silek Alfonsa z Papowa Biskupiego w Lembargu, ks. Szczepińskiego Stan. z Borzyszków w Chel-

Nie zwlekaj i zapisz się zaraz na członka „Towarzystwa Upiększenia Miasta”!

Spęd bekony w Biskupcu

odbędzie się dnia 27 kwietnia w następującej kolejności:
Godz. 7,30 Wonna, 8,— Wawrowice, 8,10 Gryzliny, 8,30 Szwarzonowo, 8,45 Sumin, 9 Krotoszyń, maj Bielice, Buczec, Czachówki, Osówka, 9,10 Lipinki, maj. Babalice, Sędzice, 9,20 Skarlin, Łąkorz, Łąkorek. Instr. PIR., Furmańczyk.

kur. Weltrowskiego Alojzego w Toruniu u św. Jakóba jako III; zwolnił ks. prał. Wysińskiego Józefa z obowiązków dyrektora Rady Centr. Pań Miłosierdzia na diecezję chełmińską mnie, ks. adm. Tuszyńskiego Józefa w Czarku jako II, ks.

Ks. dziekan Turzyński kanonikiem.

Jak donoszą z Gdyni, ks. dziekan Turzyński mianowany został kanonikiem tytularnym.

Żałobna kronika kościelna

Komórk. Dnia 19 kwietnia br. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., proboszcz komórski, ś. p. ks. Władysław Grochocki, w 61 roku życia i w 37 kapłaństwa. R.I.P.

Zły stan szosy przyczyną śmierci rowerzysty.

Starogard. Na szosie Starogard—Lubichowo onegdaj wieczorem miał miejsce tragiczny wypadek jadący rowerem mistrz piekarski B. Czaplowski z Lubichowa z powodu dofu w szosie najechał na kamień przydrożny i spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że w chwili po wypadku wyzionął ducha.

6 dni w zaplombowanym wagonie.

Gdynia. Alojzy Hieczka z Wąbrzeźna, chcąc przybyć do Gdyni „na gapę”, zakradł się do wagonu ze starym papierem. Miał on jednak pecha, gdyż wagon został zaplombowany. Po przybyciu pociągu do portu odstawiono wagon na 6 dni na bocznię. Po tygodniu otworzono go i znaleziono H. nieprzytomnego z wyczerpania. Odstawiono go na kurację do szpitala.

Olbrzymi szczupak.

Puck. Rybak Brunon Szmidt w Pucku złowił szczupaka wagi 25 kg. Olbrzym uszkodził dość silnie sieć.

Rękami schwytał jesiotra.

Hel. Nurek marynarki wojennej, Myśliż, schwytał na dnie morza w pierś helskim żywcem piękny okaz jesiotra o długości 80 cm. i potężnej wadze.

Z dalszych stron Polski.

Bohaterska śmierć żołnierza.

Gostynin. Na drodze z majątku Solec do Gostynina, spłoszyły się konie ziemianina Roszkowskiego i wyrwały się z wozu, z którego wypadł na szosę właściciel, doznając ciężkich obrażeń. Jeden z koni wyrwał się z rąk trzymających wieśniaka i pogalopował przez ulice Gostynina, szercząc popłoch wśród przechodniów. Na rynku usiłował zatrzymać rozbiegane zwierzę żołnierz Edward Jagódski. Koń wpadł na niego, trutując go kopytami. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Żołnierz chciał ratować dwoje dzieci, na które konie pędziły.

Rowerem z Pleszewa do Lourdes.

Poznań. Wyruszył stąd 19-letni Ludwiczak na rowerze do Lourdes. Cierpi on na nieuleczalne porażenie kończyn górnych, a po bezskutecznych zabiegach lekarskich postanowił szukać pomocy w świętym miejscu. Nie mając pieniędzy na kolej, postanowił odbyć podróż na rowerze. Udał się w drogę, przewiesiwszy sobie dębowy krzyż przez ramię.

247 kamień w Warszawie na licytacji.

Warszawa. W ciągu lata rb. na sprzedaż przymusową wystawionych będzie 247 domów w Warszawie, które mają pokryć zobowiązania wobec Warszawskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego na blisko 40.000.000 zł.

Podpalenie 3 żydowskich budynków.

Warszawa. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł groźny pożar w Otwocku przy ul. Kościelnej. Stanoły nagle w płomieniach trzy budynki, należące do żydowskiego działacza dra Kremera, znajdującego się obecnie w Palestynie. Ulica Kościelna znajduje się naprzeciw dworca kolejowego. Po ukazaniu się płomieni znajdujące się na stacji trzy parowozy puściły w ruch syreny, alarmując w ten sposób mieszkańców i straż ognioową. O ratowanie płonącego budynków nie było już mowy, wobec czego strażacy przystąpili do zabezpieczenia przed ogniem sąsiednich budynków. Jak słychać, pożar powstał z podpalenia, gdyż płomienie ukazywały się jednocześnie z kilku stron. Policja prowadzi dochodzenia w celu wyjaśnienia sprawy i wykrycia sprawców.

2.000 zł. skradziono b. premierowi

Kozłowskiemu z ubrania.

Sosnowiec. W majątku byłego premiera, prof. Leona Kozłowskiego, Przybyłowiec w pow. miechowskim, dokonano tajemniczej kradzieży. Niewykryty, jeszcze złodziej wykrał z ubrania byłego premiera Kozłowskiego 2.000 zł. gotówką, portfel, srebrną papierosnicę ze złotym paskiem, legitymację senatorską i różne ważne notatki.

Kradzieży dokonano podczas czyszczenia ubrania przez służącą. Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Zebranie miesięczne Związku Weteranów Powstań Narodowych R.P. 1914-1919 r. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dn. 26 kwietnia 1936 r. o godz. 13-tej (t. j. 1-szej po południu) w lokalu p. Astowej, ul. Grunwaldzka nr. 7.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.
Wolność! Zarząd

Akcja za parcelacją niewypłacalnych majątków ziemskich.

Warszawa. Na zgromadzeniach włościańskich, jak donosi I. K. C., odbywanych w różnych stronach kraju, uchwalane są rezolucje, domagające się parcelacji tych majątków ziemskich, które nie płacą podatków na rzecz państwa i samorządu.

Podjęmowane na zebraniach uchwały podnoszą, iż równocześnie właściciele kartowatych gospodarstw rolnych przynierają głodem, a jednak placą regularnie świadczenia na rzecz państwa i samorządu. Toteż rozparcelowanie wielkich obszarów nie placących podatków pomiędzy chłopów bezrolnych i posiadaczy gospodarstw kartowatych stanowić będzie poważny krok na drodze do naprawy ustroju rolnego.

(Powyższe jest zupełnie zgodne z stanowiskiem przedstawicieli naszego włościanstwa w Radzie Powiatowej. — przyp. red.)

Dwie sensacyjne dymisje wybitnych działaczy sen. z grupy pułkown.

Silne wrażenie wywołały dwie nagłe dymisje. Jedna dotyczy wojewody krakowskiego K. Switalskiego, b. premiera rządów pomajowych, b. marszałka Sejmu i wybitnego działacza grupy pułkownikowskiej. Druga prezesa Komisji oszczędnościowej dla samorządów — redaktora „Gazety Polskiej” — b. ministra skarbu rządów pomajowych, jednego z przywódców grupy pułkownikowskiej, p. Matuszewskiego.

Co do p. Switalskiego pisze „Kurjer Poranny”, że rząd nabrał przekonania, iż ponosi on winę za bolesne wypadki krakowskie. P. Matuszewski był redakt. „Gazety Polskiej”, którą w niedzielę skonfiskowano. Widać, że się tam coś psuje.

Płk. Gnoiński z Torunia wojew. krakowskim.

Warszawa. Na stanowisko wojewody krakowskiego, opróżnione wskutek dymisji p. Kazimierza Switalskiego, powołany został dowódca szkoły podchorążych artylerji w Toruniu, płk. dypl. Gnoiński. Był on legionistą, jednym z pierwszych artylerzystów polskich.

1500 osób aresztowano we Lwowie.

W związku z zajściami we Lwowie aresztowano 1500 osób. Aresztowanych umieszczono w więzieniach lwowskich oraz w prowincjonalnych aresztach.

Próba demonstracji komunistycznej w Warszawie.

Warszawa, 19 4. W sobotę późnym wieczorem grupa, złożona z około 200 komunistów, zebrała się na placu Bankowym, skąd po sformowaniu pochodu udano się w kierunku ulicy Granicznej. Po drodze komuniści wznosili antypaństwowe okrzyki. Na placu Żelaznej Bramy zostali rozpedzeni przez policję, która kilku uczestników pochodu zatrzymała.

Giełdowy kurs [pożyczki inwestycyjnej].

Warszawa. W dniu bm. została wprowadzona na giełdę 3-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna, przyczem osiągnięta kurs 70 za 100. Całe serie tej pożyczki (50 sztuk) notowano po 74 i 75 za 100.

Dalsza zwyżka cen zbożowych.

Warszawa. W dn. 20 bm. na giełdzie zbożowo-towarowej w Poznaniu wystąpiła ponownie zwyżka zbóż.

Uchwały zjazdu Federacji Obrońców Ojczyzny.

Chcą powołać do życia nowy obóz po myśli ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Jak już ostatnio zaznaczyliśmy, w ub. niedzielę odbył się zjazd Federacji Obrońców Ojczyzny.

Zjazd zakończył się uchwaleniem rezolucji, w której m. in. czytamy:

Nie ma tak trudnej sytuacji ani tak trudnych warunków, w którychby nie można odnieść rozstrzygającego wyniku, jeżeli tylko wiarę, entuzjazm i wolę ludzką wprzęga się w służbę wielkiej i godnej naszego narodu idei. Idea silnej Polski musi być tak przeprowadzona, aby jej współuczestnikami stały się najszerze masy ludu polskiego, którego uczucia, myśli, wolę i działanie chcemy jaknajściślej złączyć z pojęciem Państwa Polskiego.

Powołanie jaknajrychlej do życia obozu politycznego o jasno zarysowanym programie ideowo-politycznym, a po myśli ideologii Marszałka Piłsudskiego — jest palącą koniecznością.

Tak więc sanacyjni pułkownicy jeszcze dalej chcą budować „siłą Polskę”. Ach, jak oni zaślepieni. Nie widzą, iż ta Polska pod ich egidą staje się coraz to słabsza.

Anglja zamknęła granicę Sudanu od Wschodu.

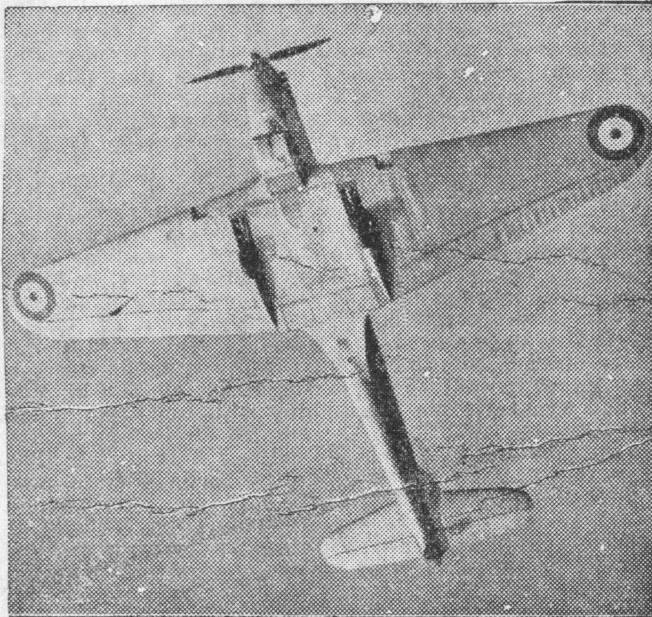
Angielskie transporty wojenne na pograniczu Abisynji.

Rzym. Granica sudańsko-erytrejska i sudańsko-abisynjska jest zamknięta. Ożywiony handel, który pomimo sankcji trwał do ostatniej chwili na szlaku Kassala-Sabperat, ustał zupełnie. Kupcy i robotnicy sudańscy pospiesznie opuszczają Erytreję.

Od Atbary i Chartumu odchodzą w kierunku południowo-wschodnim znaczne transporty wojenne.

Manewry angielskiej floty morskiej i powietrznej.

Przy brzegach Egiptu w pobliżu Aleksandrii odbywają się skombinowane manewry, w których bierze udział flota brytyjska i artylerja nadbrzeżna. Nad miastem unosiły się eskadry samolotów.



Angielski samolot bombowy.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 23. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzien-nik. 12.15 Poranek szkolny. 13.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Wciąż bez wąsów” — audycja dla dzieci. 16.15 Sonata G-Dur Melcera. 16.45 Dowcipy radiowe. 17.00 Koncert reprezent. rozgłośni krakowskiej. 18.30 Sąd nad sportem — zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni PR. 19.43 Wywiad z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych. 20.00 Koncert symf. z Wiednia. 20.50 Dziennik. 20.59 Co myślą o radjo. 21.25 „Wakacje w Nohant” — stuch. 21.35 Wywiad. 22.00 Godzina radjostuchacza. 23.00 Wiad. sport. 23.10 Muzyka tan.

Piątek, dn. 24. IV. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzien-nik. 12.15 Audycja dla szkół. 12.55 Audycja dla chorych. 15.30 Koncert. 16.00 Dawne dzieje — opow. dla dzieci. 16.15 Nasz radjostuchacz. 16.30 Koncert reprezent. rozgłośni lwowskiej. 18.30 „Przemysł metalurgiczny”. 19.10 Wiad. sport. 19.20 Biuro studiów do słuchaczy. 19.30 Wielki koncert polskich orkiestr symf. 21.45 Dziennik. 21.55 Wywiad. 22.00 Co mówią o radjo. 22.00 Jak powstaje stuchowisko — groteska. 22.20 Skrzynka techn. 22.35 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 804,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Czwartek, dn. 23. IV. 13.15, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i kom. zegl. 18.20 Koncert reklam.
Piątek, 24. IV. 7.30 Parę informacji. 13.20 Koncert ork. 63 pp. 15.20 Przegląd giełd. i kom. zegl. 18.50 Koncert reklam. 19.10 Wiad. sport. z Pomorza.
Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31^{1/2}; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.18; funt szterling 26.27; marka niemiecka 2.3.45; korona czeska 21.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 20. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	— 15.45
Pszonica	20.40—20.65
Jęczmień browarowy	— 15.50
Owies	14.25—14.50
Mąka żytnia	20.25—20.75
Mąka pszenna 65 proc.	30.25—30.75
Otręby żytnie	12.50—12.75
Otręby pszenne	11.00—12.50
Rzepak zimowy	40.00—41.00
Siemię lniane	42.50—44.50
Łubin niebieski	10.50—11.00
Łubin żółty	13.00—13.50
Wyka latowa	25.50—27.50
Peluszka	26.00—28.00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—145.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	165.00—190.00
Groch Victoria	21.00—25.00
Groch Folgera	21.00—23.00
Seradela	25.50—27.50
Przełot	75.00—90.00
Gorzyczka	32.00—34.00

Za redakcją odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemnieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie cennika, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy współczuli z nami serdecznie i wzięli udział w pogrzebie naszego najukochańszego syna i brata s. p.

Albina,

składając przy tej okazji wieńce, kwiaty i kondolencje, wyrażamy niniejszem, a w szczególności Wielebnemu ks. Degnerowi, klerykowi Dembickiemu, Cechowi Rzeźnickiemu, Czeladzi Rzeźniczej, Zw. Inwalidów Woj. oraz Paniom i Panom, którzy samorzutnie ofiarowali się oddać ostatnią przysługę, nasze szczerze i z głębi serca płynące „Bóg zapłać”!

Leopold. Przeradzczy.

Lubawa, w kwietniu 1936.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam tych, którzy rozsiewają fałszywe wieści, jakoby przyjął współnika do mojej mleczarni. Winnych rozsiewania fałszywych wieści pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

Jan Wiśniewski, Lubawa.



DACHÓWKI CEMENTOWE

najlepszego wykonania wyrabia i poleca
JAN RUDNICKI, ŁĄKI MIEJSKIE
k. Nowogomłasta u p. Ulińskiego.

Lekcyj

jęz. niem., gry na fortepianie i skrzypkach udziela tenor Ernest Kiepm, Nowemniasto, ul. Tylicka 1.

Rzeźnictwo

z dobrą lodownią, również 3 morgi ogrodowej ziemi z budynkami, we wsi kościelnej sprzedaje od zaraz

Franciszek Karczewski, Rumian, poczta Rybno, pow. Działdowo

Przyjmujemy pożyczki państwowe po cenie nominalnej, licząc 100 za 100

przy kupnie odbiorników

TELEFUNKEN

Okres czasu przyjmowania jest ograniczony

Księgarnia „Drwęca”, Nowemniasto.

WYROBY

PODESZWOWE

fabryki Ludwik Bucholz

Tow. Akc. Bydgoszcz

a szczególnie;

krupony podeszwy

połówki podeszwy

boki brandzłowe

boki podeszwy

poleca w dużym wyborze po cenach najniższych.

Składnica skór

CZ. BALCEROWICZ,

przy moście, Brodnica n. Drw. DETALI tel. 111. HURT!

ZAKŁAD ARTYST.

FOTOGRAFJI

i POWIEKSZEŃ

F. Lubowieckiego

w Nowemnieście n. Drw. ul. Kościelna 2

filja w Lubawie, Gdańska 11

wykonuje wszelkie

zdjęcia fotogr.

na życzenie także poza zakładem bez doliczenia kosztów przejazdu.

Prima eksportowy, górnośląski

Węgiel opałowy

oraz najlepszy węgiel kowalski poleca

STANISŁAW ROST,

Nowemniasto.

Truciznę

sieję na mojem polu.

Kulkowski P., Łąki.

TAPETY

FARBY

LAKIERY

POKOST

KREDE

poleca

po najniższych cenach

J. CIESZYŃSKI,

drogerja i skład farb

NOWEMNIASTO

Rynek — Telef. 62.

Rok założ. 1909.

Poszukuje porządnej

dziewczyny

od 15-go maja rb.

Wygocka, Nowemniasto.

Służąca

potrzebna od zaraz z samodzielnym gotowaniem z pierwszorzędnymi świadectwami.

Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca”

Nowemniasto.

UCZEŃ

szwowski może się zgłosić od zaraz.

Jan Standarski,

mistrz szwowski, Bratjan.

Gospodarstwo

16 morg pszennej ziemi sprzedaje

Wrzosek J. Sugajenko.

Rzeźnictwo

w Lubawie do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Eksp.

„Drwęca” Lubawa.

Wszystkim, którzy w dniu naszego slubu nadesłali nam życzenia, składamy nasze najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.
Władysław Nowakowski z żoną z domu Rejsówna.
Lubawa, w kwietniu 1936 r.

Sięję na mojem polu przez cały rok trucznie.
Bronisław Cieszewski N. Brzozie.

Trucznie sięję na mojem polu koło domu robotniczego oraz zabudowań p. Tuszyńskiego.
Szyslakowa, Zajączkowo.

Oddam TORF na spótki do kopania własną lub wypożyczoną maszyną.
Sas-Jaworska, Zajączkowo.

WALIZKI poleca
J. Bułka, księgarnia Brodnica, Rynek.

FORMULARZE poleca
Księgarnia „Drwęca”.

RAZ NA 50 LAT

zdarza się taka okazja nabycia tanich, wartościowych książek m. i. dzieła:

Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Reymonta, Kasprowicza, Brücknera — encyklopedje, książki pop-naukowe, beletrystyka, wyd. albumowe i t. p.

Ceny rewelacyjnie niskie

Katalogi i prospekty bezpłatnie

w Księgarni „Drwęca”

Nowemniasto n. Drwęca.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Zasady podstawowe przy uprawie ziemniaków.

Ziemniak wymaga roli dobrze i głębiej spulchnionej, niż pod zboża. Głębszą orkę należy dawać zawsze przed zimą, nigdy na wiosnę. Głębsza wiosenna orka bowiem bardzo wysusza rolę. Bardzo ważnym jest, aby rozpocząć na wiosnę uprawę jak najwcześniej, gdy tylko rola podeschnie i nie dopuszczać do wyrosnięcia chwastów.

Jeśli mamy zamiar sadzić ziemniaki pod pług, to należy pole wcześniej zdrajkować, a jeśli potrzeba, bo rolnie jest dostatecznie wyrobiona, dostatecznie pulchna, to trzeba robotę powtórzyć, a następnie zbronować, by zapobiec wyschnięciu. Jeśli mamy sadzić ziemniaki pod łopatę albo pod płuzek, należy rolę przedtem zorać płycej, niż była orana na zimę.

Pod ziemniaki dajemy zwykły gnój. Najlepiej jeśli go damy i przyorzemy na jesieni. Powinien być przyorany nie głęboko. Jeśli musimy orać głębiej i równocześnie chcemy gnój przyorać — to trzeba go nagrabiwać ręcznie na górną część odkładanej skiby. Często dajemy gnój dopiero na wiosnę, dobrze, jeśli on jest więcej rozłożony, gdyż przedziej działa. Obornik powinien być starannie rozrzucony i jak najprędzej przyorany. 200 cm. dobrego gnoju na ha jest ilością najodpowiedniejszą.

Przekonano się, że 1 c. m. czyli 100 kg. gnoju podnosi plon ziemniaków o 10 do 25 kg. Gdy nam gnoju brak — to chcąc mieć większy plon ziemniaków, powinniśmy korzystać z nawozów zielonych. Na niektórych glebach gnój ani też zielony nawóz nie wystarczają do tego, by mieć największy plon ziemniaków. Możemy je z korzyścią dopełniać nawozami kupnymi.

Dla zapewnienia sobie dobrego sprzętu i lepszego rozdzielania roboty warto sadzić kilka odmian ziemniaków (rychłe, średnio-późne i późne). Późne są najplenniejsze. Uprawiać należy tylko wypróbowane i plenne odmiany. Które odmiany są najodpowiedniejsze, to należy osobno dla każdego gospodarstwa wypróbować. Najlepsze i najzdrowsze sadzonki dają ziemie lekkie. Wszędzie, gdzie sprzęty mimo najlepszej uprawy nie są zadowalające, zalecać trzeba zmienianie sadzonek. Sadzonki powinny być z zdrowych i plennych krzewów.

Przy wyborze bulw do sadzenia trzeba zwracać uwagę przede wszystkim, by były całkiem zdrowe, nie nadmarznęte i nie puściły w kopcu lub piwnicy dużych kłwów. Im większy ziemniak zasadzimy, tem silniejsza będzie roślina, tem większy będzie plon, ale, sadząc największe ziemniaki — wychodzi nasienia bardzo dużo, kosztuje ono więcej, co nie zawsze się opłaca. Najpomysłniejszy sprzęt zapewniają ziemniaki średniej wielkości, nie krajane, ważące 70—80 gramów jeden. Przechowanie sadzonek przez czas niejaki w jasnym, od mrozu zabezpieczonym miejscu, wpływa pomyślnie na sprzęt. Jeśli z powodu braku ziemniaków w sadzonki konieczne krajac trzeba, należy zważać na to, aby każda część miała silne oczka. Najlepiej krajac w poprzek, sadzić górną część, a dolną użyć na spisanie.

Sadzić ziemniaki najlepiej wcześniej. Przeważnie największe plony daje sadzenie około końca kwietnia. Ziemniak najlepiej się rozwija: 1) jeśli jest otoczony ze wszystkich stron pulchną ziemią, 2) jeśli się go po wykiełkowaniu obsypuje warstwą pulchnej ziemi tak, aby łodygi były ze wszystkich stron dobrze obsypane miłąką ziemią. 3) jeśli każda roślina ma dosyć miejsca dla dobrego wzrostu. Im ziemia bogatsza i im większe sadzonki, tem więcej należy poświęcać miejsca każdej roślinie. Jeżeli odległość rzędów wynosi 50—60 cm., to stosownie do powyższych warunków należałoby się dla każdej sadzonki tyle poświęcić miejsca, by na każdą roślinę przypadało 1000—3000 kwadratowych cm. (1/10—1/11 kwadratowego metra).

Nim pędy (kiełki) pojawią się na wierzchu, należy bronować, a wedle potrzeby bronowanie powtórzyć, skoro rośliny wyszły już z ziemi. Tą robotą niszczymy chwasty, spulchniamy ziemię i zaszczędzamy wilgoć. Ten sam cel ma odziabwanie i obredlanie i to jedno lub kilkorazowe. Pierwszy raz trzeba w każdym razie motykować czy obredlać tylko miłąką. Skoro roślina się już tak wyrosła, że niema obawy o ich zasypianie, obsypuje się krze ręczną graczką lub radłem — zwykle 2 razy. Obredlania należy zaprzestać, skoro zachodzi obawa uszkodzenia rośliny (korzeni).

Kurczęta trzeba umleć karmić.

Po wyjściu z jaja pisklę nie wymaga nic więcej, prócz ciepła i spokoju. Trzeba więc pozostawić kwokę z piskletami w ciszy i tylko w razie potrzeby zmienić jej ściółkę w gnieździe. Po 36 godzinach od wyklucia należy piskletom dać na spodku świeżego mleka do picia; na spodku położymy szklankę do góry dnem, dzięki czemu pisklęta nie będą się moczyć przez wchodzenie na spodek. Z tym samym skutkiem można postawić wywróconą doniczkę od kwiatów. Gdy się napiją mleka, trzeba znów zostawić je w spokoju, niechaj przetrwają żółtko, które mają jeszcze w przewodzie pokarmowym, zacerpnęte z jajka przed wykluciem. Po trzech godzinach dajemy pierwszą karmę, złożoną z twarogu albo t. zw. serka jajecznego.

Na jeden raz trzeba dać tej karmy tyle, aby doszczętnie była zjedzona w ciągu 10—15 minut. Jedzenie trzeba dawać na czystej deseczce. Po zjedzeniu karmy deseczkę zabrać, wymyć wrzątkiem i wysuszyć. Po trzech godzinach podać znów paszę na deseczkę, jak poprzednio.

W ciągu pierwszego dnia żywienia paszę dawać 4 razy, na drugi dzień i w dni następne 5—6 razy. Do karmy dodac siekaną zieleninę oraz trochu rzuć drobne krupki gryczane. Do picia po tygodniu można stosować mleko zsiadłe, które przeciwdziała wielu chorobom i stanowi dobry środek odżywczy. Nie należy natomiast dawać mleka kwaśnego, bo jest ono szkodliwe.

Karmę powinniśmy stopniowo urozmaicać. Po tygodniu serek nie jest już konieczny, natomiast można podawać zarówno różne drobne krupki, jak i kasze gotowane na mleku. W płaskim naczyniu można dawać prócz tego suche otręby pszenne.

Prócz wymienionych pasz kurczęta powinny mieć suchy piasek, tuczony suche skorupki z jaj, pochodzących od kur zdrowych, skielkowany owies, twaróg, siemię konopiane, glisty, mrówcze jajka — wszystko wpływa doskonale na ich rozwój i zdrowie.

Pisklęta powinny mieć ciepłą ściółkę, najlepiej grubo ciętą sieczkę, gdyż drobna sieczkę dziobią, nabijając sobie nieraz wole, co jest bezwzględnie szkodliwe. Początkowo powinny korzystać z pomieszczenia suchego, widnego i ciepłego. Gdyby na dworze było dość ciepło, można już po tygodniu wraz z kwoką wypuścić je na powietrze, jednak trzeba na to wybrać miejsce zaciszne i suche, najlepiej suchy piasek.

Najlepiej jednak dla kurcząt zbudować ze skrzyni lub desek przenośną budkę, która służy jako schronienie dla całego przychowka. W budce kurczęta mogą przebywać przez całą wiosnę, a nawet i w lecie, jeśli budka jest dość obszerna. Dając do wewnątrz suchą i ciepłą ściółkę, stworzymy dla kurcząt wygodne schronienia, w których nie tylko mogą chować się na noc, ale również rozgrzewać ściółkę podczas słaty.

Sadzenie rozsady.

Gdy młode roślinki są już dość silne, t. zn., kiedy posiadają 4—6 listków, przystępujemy do sadzenia ich do gruntu.

Najlepszą porą do sadzenia jest dzień pochmurny, a w dniu słonecznym — pora wieczorowa.

Rozsądnik zlać przed sadzeniem wodą, ażeby ziemia trzymała się na korzonkach. Rozsady nie można wyrwać, ale podważać łopatką. Roślina, wyjęta z ziemią, łatwiej się przyjmuje i w rezultacie szybciej się rozwija i dojrzewa o kilka dni wcześniej.

Przy sadzeniu niezbędnym jest kołek, ostro zakończony, t. zw. sadzak.

Trzeba bardzo uważać, aby przy sadzeniu jakiegokolwiek rozsady korzenie roślin nie zawiąły się do góry i by korzonki dolne były dobrze ziemią obcisnięte.

Sadzenie bowiem w ten sposób, że wpuszczono korzenie rośliny w dołek, zrobiony ręką lub kołkiem, obcisła się następnie lekko ziemią tylko po wierzchu — jest wadliwe, bo głębiej w dołku, korzenie rośliny tak posadzonej, mogą się zwieszać, nie dotykając ziemi.

Należy więc albo posadzoną roślinę obcisnąć dostatecznie głęboko ręką albo w niewielkiej odległości od kołka, w którym umieszczamy korzenie, wbić w ziemię kołek nieco skośnie i pochylając go ku roślinie, w ten sposób ziemię w głębi na jej korzenie docisnąć.

Jeśli rozsada ma za długie korzenie, to nieraz wypadnie je przyciąć, ale trzeba to robić tylko z konieczności i ostrożnie.

Dobrym środkiem, ułatwiającym roślinom posadzonym przyjęcie się — jest zmaczanie korzeni, wyjętych roślin w papce z gliny i gnojówki. W tym celu w jakimkolwiek naczyniu albo w wykopanym dołku rozrabiamy trochę gliny z wodą, do której dodaje się gnojówki. (Pamiętać tylko trzeba, że

DZIAŁ KOBIECY



Przechowywanie garderoby zimowej.

W okresie wiosennym, gdy zaczynają już w mieszkaniach fruwać mole, odpowiednie przechowywanie zimowej garderoby staje się jednym z ważniejszych problemów w gospodarstwie domowym. Przez złe przechowywanie można się narazić na poważne straty. Walka z molami

powinna się rozpocząć już z najwcześniejszą wiosną, aby szkodników tych nie dopuścić do rozwijania się z zarodków, pozostałych przez brak dozoru lub nieświadomość.

Do przechowania garderoby zimowej powinna być przeznaczona dobrze domykająca się szafa. mniej odpowiednie są skrzynie i kufty, gdyż garderoba układana poziomo gniecie się, co szczególnie dla płaszczy podbijanych futrem jest niekorzystne. Płaszczy takich prasować nie wolno, aby nie zniszczyć futra. Lepiej więc poleca się przechowanie w szafie wisząco, po poprzednim zaopatrzeniu przed molami.

Postępować należy w następującym porządku: Szafę doskonale odkurzoną wytrzeć terpentyną

za pomocą pendzia, nawet najmniejszą szparkę. Spód szafy wysypać ziołami antymolowymi, zmieszanymi z całym pieprzem i tytoniem. Każdy kawałek garderoby wytrzepany i wyczyszczony (futra trzepać trzciną, nie trzepaczką, miejsce w miejscu). Każdą najmniejszą plamkę należy wyczyścić odpowiednim środkiem, gdyż właśnie te plamy obierają sobie mole jako miejsce do składania jaj, z których wylęgłe larwy są właściwymi szkodnikami. Kieszenie w garderobie męskiej powinny być na wierzch odwrócone.

Po oczyszczeniu rozkładamy na stole prześcieradło, nasypujemy ziół itp. jak wyżej, potem kładziemy płaszcz lub futro, umieszczone na ramiączku wieszaka, posypujemy wewnątrz ziołami, zapinamy na guziki, zawijamy w podłożone prześcieradło, które się dołu i ponad ramiączkiem gęsto zaszywa. Miejsce, gdzie hak ramiączka wystaje nazewnątrz, trzeba dobrze zaopatrzyć, owijając szczelną gazetą. Zapach czernidla drukarskiego odstrasza mole, dlatego wykładanie szaf i skrzyń gazetami jest bardzo celowe. Lepsze od prześcieradeł są specjalne worki molochronne, sporządzone z płótna, ceraty lub papieru. Ostatnio rozpowszechniły się worki papierowe, impregnowane środkiem, który mole odstrasza.

Mając do dyspozycji tylko kufty lub skrzynie, musimy się tak urządzić, aby garderoba jak najmniej uległa zniszczeniu. Przede wszystkim mu-

simy skrzynię wymyć terpentyną, wyłożyć gazetami, wysypać ziołami i tytoniem fajkowym. Najgrubsze i najcięższe rzeczy składamy porządnie i gładko złożone na spód. Rękawy wypełnić zmietą gazetą, kołnierzy nie odginać, lecz kłaść równo. Miejsce dla skrzyni powinno być stałe, gdyż przesuwanie jej z miejsca na miejsce powoduje również przesuwanie się kawałków garderoby, które się przez to gniją. Jako ostatnią warstwę należy znów dać dużo gazet, skropić je obficie terpentyną. Skrzynia powinna być szczelnie zamknięta przez całe lato i nie śmie być otwierana przez czas przechowania, gdyż cały zabieg staje się wtedy bezcelowy. Dlatego pamiętać trzeba, że tylko te rzeczy należy zabezpieczyć, których w lecie zupełnie nie mamy zamiaru używać.

Psie guwernantki.

Szereg pań ze zubożałego skutku kryzysu burżuazji w Anglii wpadło na bardzo oryginalny pomysł zajmowania się opieką nad psami. Opieka ta jest drogo opłacana. Polega ona na zajmowaniu się luksusowymi pieskami rozmaitych bogatych pań, które wskutek swych obowiązków towarzyskich nie mają na to czasu. „Psia guwernantka” musi swojego pupila wyprowadzać na spacer, bać, pielęgnować i karmić, zważając przytem, aby nie stracił właściwej linii.

nie można brać więcej gnojówki, niż jedną część na trzy razy tyle wody, gdyż inaczej może popalić korzenie.)

Po posadzeniu trzeba przy roślinie zostawić małe wgłębienie, t. zw. „miseczkę”, aby mogła się tam zatrzymać woda. Podlewając rozsade, trzeba uważać, aby prąd wody był łagodny, by roślinki nie przewracały się i nie zamokły, szczególnie, gdy rozsad jest drobna. Po podlaniu dołek około rośliny zasypuje się ziemią, żeby wilgoć się dłużej utrzymała. Przy roślinach, rzadko posadzonych, np. pomidorach, wgłębienie to można po podlaniu wyłożyć cienką warstwą półprzeżniętego nawozu z inspektów, co również chroni ziemię od wysychania.

Przy sadzeniu rozsady należy zwracać uwagę na ich jakość. Najlepsze rezultaty daje rozsada silna i krępa. Rośliny cienkie, wybiegnięte najlepiej odrzucać, gdyż w większej części nie przyjmują się, a przyjęte — długo chorują. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o kapustę, to przedewszystkiem odrzucać należy rośliny o poczerńniętej i jakby suchawej szyjce korzeniowej czyli cierpiące na „czarną nóżkę”.

Niemniej ważne od jakości rozsady jest przestrzeganie odpowiedniego rozmieszczenia roślin od siebie. Rozsadę należy sadzić w takiej odległości, aby rośliny mogły swobodnie rozwijać się, nie dusząc się nawzajem, nie odbierając sobie pokarmów.

W tydzień lub dwa po posadzeniu dosadza się rośliny tam, gdzie zginęły — w tym też celu należy zachować pewną ilość rozsady.

Uprawa gorczycy brunatnej.

Spośród roślin, których w Polsce prawie wcale się nie uprawia, a jednak łatwych do uprawy, należy wymienić gorczycę brunatną czyli czarną. Z jej nasion można wytłaczać olej jadalny i otrzymać do celów leczniczych olejek gorczyczny; najlepiej jednak służyć one do wyrobu musztardy.

Gorczyca brunatna ma mniej więcej te same wymagania, co się tyczy jej uprawy, jak gorczyca biała.

Nasiona jej można łatwo zbyć w kraju i zagranicą. Firma Antoni Piliński, fabryka musztardy „Ola” w Bydgoszczy, podejmuje się dostarczenia potrzebnych nasion do siewu tej gorczycy i wyraziła gotowość zawarcia umowy z jej plantatorami co do zakupu nasion zebranych,

Pomorska Izba Rolnicza.

Renty za wypadki w rolnictwie.

Ogłoszeniem Wojewody Pomorskiego z 15. 1. 1936 r. (Pomorski Dziennik Wojewódzki nr. 2 poz. 23) ustalone zostały zryczałtowane zarobki dla pracowników rolnych na okres od 1 stycznia 1934 roku, będące po myśli art. 139 ustawy o ubezpieczeniach społecznych podstawą do obliczenia rent wypadkowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu przystąpił wobec powyższego do przyznawania rent robotnikom rolnym oraz drobnym producentom rolnym, którzy dotychczas za wypadki odniesione w zatrudnieniu pobierali jedynie bieżące zaliczki miesięczne lub zaliczki jednorazowe.

Obniżenie podatku obrotowego dla fryzjerów.

Ministerstwo Skarbu podobno przychylnie ustosunkowało się do starań Związku Izb Rzemieślniczych w zakresie obniżenia podatku od obrotu dla zakładów fryzjerskich i innych im pokrewnych. Stawka podatkowa ma być obniżona z 3 proc. na 1 pół proc.

KRONIKA KOBIECA.

Kobieta o najpiękniejszych włosach.

W Ameryce urządzono niedawno konkurs na najpiękniejsze włosy. Zwyciężyła p. Muriel Smith. Ma ona jasne włosy, koloru dojrzałej pszenicy, najdłuższe w całej Ameryce. Warkocz jej mierzy 150 centymetrów długości.

Sztandar z włosów kobiecych.

Ostatnio jednemu z batalionów japońskich, udających się do Mandżurji, wręczono sztandar, zrobiony z włosów kobiet japońskich.

Otóż 800 mieszkanki Tokio, należących do najwybitniejszych rodzin japońskich, ścięto sobie włosy, z których utkano ten oryginalny sztandar. Obok czarnych i szatynowych włosów młodych Japonek nie brak siwych włosów sędziwych matron. Całość tworzy malownicze tło, od którego odbija znak Nipponu, tarcza wschodzącego słońca. Decyzją Mikada sztandar ten stanowiąc będzie pewnego rodzaju nagrodę przechodnią dla najwaleczniejszego pułku wojsk japońskich.

Kapelusze ze szkła.

W ostatnich czasach jak donosiliśmy, znajduje szkło coraz większe zastosowanie w fabrykach materiałów na wieczorowe suknie, na garnitury kołnierzykowe itp., a już dawno wyrabiane są pasy ze szklanych włosów i paciorków, naszyjniki i inne dekoracyjne ozdoby toalet. Obecnie wyrabia się kapelusze ze szkła. Rondko jest sporządzone z elastycznego, lekkiego szkła, główka utkana ze szklanych, przezroczystych nici. Te oryginalne cacka mody, przepasane białą lub barwną wstążką, powstają w stolicy mody, tj. w Paryżu.

W sprawie czyszczenia kominów.

Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do władz rządowych z memorjałem, w którym domaga się powierzenia straży pożarnej czyszczenia kominów. Związek uzasadnia swoje żądanie tem, że dotychczasowa praca kominarzy w niedostatecznej mierze zapobiega powstaniu pożarów. Sprawa ta zadecydowana ma być w najbliższym czasie.

Jak słyhać jednak, samorząd gospodarczy, zwłaszcza w zachodniej części kraju, zajmuje w stosunku do postulatów straży pożarnych stanowisko nieprzychylnie.

Uczniowie przemysłowi w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wskutek podniesionych z różnych stron wątpliwości co do obciążenia uczniów w przemyśle świadczeniami z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i na rzecz Funduszu Pracy, na mocy autorytatywnych wyjaśnień Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że:

1. uczni przemysłowych i handlowych, zatrudnionych w zakładach pracy, na podstawie umów o naukę, zarejestrowanych w Izbie Przemysłowo-Handlowej, bądź też w Rzemieślniczej, do liczby 5-ciu pracowników, stanowiącej podstawę pociągnięcia danego przedsiębiorstwa do zabezpieczenia zatrudnionych robotników na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 58 32, poz. 555) wliczać nie należy;

2. opłatom z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, jak również opłatom z mocy art. 15 Ustawy o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22 z dnia 31. III. 1933 r, poz. 163) wspomniani uczniowie nie podlegają.

Nadmieniamy, że opłaty z powołanego art. 15 wynoszą 1 proc. miesięcznego uposażenia względnie wynagrodzenia służbowego i obciążają pracodawcę.

500 wagonów ziemniaków wywieziono z Pomorza w marcu.

Wywóz ziemniaków sadzeniaków z Pomorza, zapoczątkowany z końcem lutego, trwał przez cały marzec i dotychczas nie został ukończony.

Popyt na ziemniaki wiosenne (kwalifikowane) nie został jeszcze w całości pokryty.

W marcu wywieziono z Pomorza około 500 wagonów ziemniaków.

Pozatem wywieziono mniejsze ilości ziemniaków jadalnych oraz drobniejsze ilości sadzeniaków niewykwalifikowanych.

Wywóz chmielu z Polski!

Zainteresowanie odbiorców zagranicznych polskim chmielem znacznie wzrosło.

W styczniu rb. wywieziono 3000 ctr., z czego: 1700 ctr. do Irlandji, 400 do Belgji, 300 do Niemiec i 300 do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. Do innych krajów wywieziono drobne ilości.

Pokłady węgla brunatnego między Rozewiem a Chłapowem.

Pomiędzy przylądkiem Rozewskim a Chłapowem, według badań geologicznych, są 3 pokłady węgla brunatnego znacznej miąższości. Jeden z nich na poziomie morza, grubości nieznaney, drugi nad nim grubości przeszło 2 metry, trzeci zaś na wysokości około 10 metrów ponad poziomem morza grubości około 1 metra. Węgiel za czasów niemieckich był przez rok eksploatowany. W ostatnim czasie na miejscu warstwy węgla brunatnego i ciemnych ilów występują bardzo wyraźnie zwęglone kawałki pni drzewnych.

Wychowanie dzieci.

O czystość rąk u dzieci.

Szczególną uwagę u dzieci winno się zwrócić na czystość rąk i to większą nawet, jak na czystość twarzy. Dziecko rękoma dotyka się wszystkiego: poręczy, klamek, leżących przedmiotów, ścian itd., przeważnie właśnie przedmiotów, na których jest dużo kurzu. A następnie temi rękoma bierze jedzenie do ust, razem naturalnie z brudem. Należy więc pilnować, aby przed każdym jedzeniem dzieci myły ręce i to nietylko samą wodą, ale i mydłem. Należy dzieci przyzwyczaić, że jak tylko pobrudzą ręce, winny je zaraz umyć. Trzeba to czynić również przed udaniem się na spacer. Należy również zwrócić uwagę, aby dzieci nie obgryzywały paznokci. Jest to nietylko nieestetyczny wygląd, ale i szkodliwy. Gdy ręce się pocią, należy myć je w cieplej wcdzie, posypując proszkiem.

Przyzwyczajmy dzieci, aby nikomu, kto ma brudne ręce, nie podawały swoich. Również nie higieniczne jest całowanie rąk.

Przepisy gospodarskie.

Zupa kminkowa ze śmietaną.

Litr wody osolnić, dać jarzyn, niech się gotuje, dodać łyżkę kminku, a gdy zakipi, przecedzić przez sitko i to do większego garnka (bo zupa się pieni bardzo). Pół litra kwaśnej śmietany dużą łyżką mąki rozbić, zalać wrzącym smakiem i zagotować.

Dodatek: Grzanki z chleba suszonego na maśle.

Ostrzeżenie.

Wobec pojawienia się w terenie jakiegoś osobnika, usiłującego inkasować od osadników należności za książkę rachunkową, wydaną przez Pomorską Izbę Rolniczą, uprzedza się, iż Izba nikogo do inkasowania należności nie upoważniała. W razie pojawienia się podobnych oszustów należy powiadomić posterunek policji i Instruktora osadniczego.

Nowe obfite źródło ropy naftowej.

W Pasiecznej koło Nadwronej w Małopolsce podczas wiercenia nowego szybu naftowego natrafiono na silne źródło ropy naftowej. Dotychczasowa produkcja nowego szybu wynosi 5 wagonów ropy dziennie.

Futra za 10 milionów złotych.

W roku bież. hurtownicy warszawscy i łódzcy zakupili w Rosji wyjątkowo dużą partję skórek drogocennych futer, jak lisów, szenszyl, karakułów itd. Ogółem sprowadzą polskie firmy z Sowieków za blisko 10 milionów zł futer. Część tych zakupów przeznaczona jest do dalszego wywozu do krajów europejskich i Ameryki.

Na Pomorzu powstaje kartel na papę dachową.

Głośne obniżki cen wyrobów kartelowych istnieją tylko na papierze i nie dotarły, wzgl. dotarły w nikłej dawce do szerokich mas konsumentów.

Nietylko, że utrzymały się na powierzchni życia wielkie rekiny przemysłowe, żerujące na naszym ciebie, ale w dodatku przybysują nowe kartele.

I tak w ostatnich dniach powstał na Pomorzu, jak o tem mówią w kołach przedsiębiorstw budowlanych, związek fabrykantów papy dachowej, obejmujący wszystkie pokrewne fabryki na Pomorzu i W. M. Gdańsku. Związek podobno już wystąpił do właściwych władz o zarejestrowanie

Rolnicy w małej cenie.

Czyta się i słyhać o narodach gospodarczych, o programach pracy, mających przynieść tak upragnioną poprawę, ta poprawa jeszcze zawsze tak daleka i zawsze jeszcze tak niepewna, a tymczasem rolnikom coraz gorzej się dzieje. Dlaczego widzieć się nie chce, że rolnicy nie mają czem obsiać pola, że w powiecie grasuje skrajna nędza, że wszystko, co żyje i żyć chce, potrzebuje żywności. A pod ciężarem takiego stanu rzeczy ugina się cały kraj, kraj ten, co ma to wszystko, by mógł się stać bogatym krajem rolniczym i samowystarczalnym. Wtęć ktoś jest temu winien? Któż, jeżeli nie ludzie, ci mianowicie, którzy za losy kraju są odpowiedzialni. Główną tego przyczyną, że kraj nasz rolniczy chciałby uczynić bogatym krajem przemysłowym, co miało ten skutek, że stał on się li tylko krajem ubogim, biednym i ani rolniczym ani przemysłowym. Doprawdy, smutne to jest, ale nie dla tych, którzy mają dobrze płatne stanowiska, a dla tych, którzy cierpią, nie mając znikąd pomocy, ci, którzy są niewinni. Obecnie rolnicy idą, uginając się pod brzemieniem skutków kryzysowych, który to kryzys, jak widać, nie ma żadnego zatrzymania się i mieć zapewne nie będzie, dopóki obecny kierunek rządzenia nie ulegnie zmianie. Rolnicy! Drzwi do poprawy są zamknięte przez ludzi, nie umiejących lub też nie chcących podjąć się zadania wykorzenienia tego, co zostało przez nich samych spowodowane. „Nie możemy — oświadczył poseł Żelgowski — pogodzić się z takim stanem rzeczy, gdy się naokoło dokonują wielka przebudowa, to my tkwimy w przeszłości i nie umiemy zdobyć się na potrzebny wysiłek, możemy na pewien czas stać się wyspą dla uregulowania życia, jednak ciągle jesteśmy świadkami, że przy nadmiarze chleba mamy głodnych, że przy nadmiarze możliwości pracy mamy bezrobotnych, przy nadmiarze inteligencji — analfabetyzm, przy nadmiarze dobrej woli — bierność i brak wiary we własne siły”. Czyż tak nie jest? Zasadzona została krowa rolnictwa, a żąda się wciąż od niej mleka, żąda się zaufania od społeczeństwa, które trzeźwo przygląda się wszystkiemu, co się robi i straciło wszelkie zaufanie do tych, którzy to robią.

Ryński Kaz.

Kartofle po gospodarsku.

Obrane z łupin surowe kartofle pokrajać w cienkie plasterki, dodać następnie w kostkę pokrajaną słoninę, cebulę, trochę masła, soli i pieprzu. Kartofle na patelni zapiec, potem przykryte na miękko dusić.

To samo danie na sposób węgierski otrzyma się przez dodanie trochę papryki, kminku i surowych półwiartkowych pomidorów lub pasty pomidorowej.

Tatarski befsztyk.

1/2 kg. wołowiny od kulki (zrazówki) zemleć i wymieszać z szczyptą pieprzu, solą, 1 żółtkiem, odłączonym od białka i 15 kropkami przyprawy Maggiego.

Osobno lub na boku półmiska, na którym befsztyk się podaje, ułożyć poszatkowaną w drobną kosteczkę i cebulę wzgl. 3-4 ząbki czosnku dlatego, że nie każdy cebulę znoś i woli jeść befsztyk bez cebuli. Czosnek jest smaczniejszy i zdrowszy od cebuli, grzeszy jednakże intensywniejszym aromatem.

Kto może, niech poda do befsztyku osobno oczyszczone sardale i kapary, przez co osiągnie lepszy smak.

Kluseczki mięsne z sosem grzybowym.

1 filiżankę czubatą suszonych grzybów wieczorem dnia poprzedniego obmyć i zamoczyć. Następnego dnia w miedkiej wodzie z dodatkiem masła około 10 min. dusić i na zimno rozprowadzić 2 łyżkami stoł. mąki. Z 250 g. siekanki, 1 jaję, pół wymoczonej bułki, soli, pieprzu i 1 drobno posiekanej cebuli wyrobić małe kluski i w gotowym sosie, doprawionym solą, na małym ogniu gotować. W końcu doprawić 1 łyżką stoł. kwaśnej śmietany.

DOBRE RADY.

Przy llszajach

należy unikać wody twardej do mycia, używając rzecznej, lub deszczówki. Jeżeli o to trudno należy do zwykłej wody dodać łyżeczkę boraksu. Przy upartych llszajach należy twarz zmywać rano i wieczorem oliwą, a potem wycierać spirytusem rezorecynowym dwuprocentowym. Przed upudrowaniem (dobrym higienicznym pudrem) należy wetrzeć czystą wazelinę lub krem.